

## Relatywizm poznawczy i jego znaczenie dla nauki

Autor tekstu: **Szymon Chojnowski**

### Naukowiec Anno Domini 2010

**G**łówny problem, który stawia relatywizm poznawczy jest w pewnym sensie zagrożeniem dla samej nauki: skoro obiektywne poznanie świata jest niemożliwe, to po co w ogóle się zajmować nauką? Czy naukowiec powinien zadawać sobie to pytanie i czy ze swej natury nie jest ono niepokojące, albo wręcz zgubne? W niniejszym tekście spróbuję ukazać znaczenie nurtu relatywizmu poznawczego dla nauki i uzasadnić wybór tego tematu. Wskażę też źródła własnej przychylności wobec stanowiska o niemożności obiektywnego poznania świata w kontekście badań naukowych.

Relatywizm poznawczy jest bardzo aktualnym i ważnym punktem odniesienia w erze globalizacji wiedzy. Krytyczne podejście do informacji wydaje się współcześnie jak najbardziej uzasadnione. Niespotykany wcześniej rozwój komunikowania, szkolnictwa wyższego, wydawnictw oraz szybkość przepływu informacji spowodowały, że naukowiec Anno Domini 2010 ma pełne prawo czuć się zagubiony. Wzrasta jego niepewność i aprioryczny dystans wobec produkowanych niczym na linii produkcyjnej publikacji i informacji z całego świata, których często nie jest w stanie merytorycznie zweryfikować, a przynajmniej nie od razu.

Ponadto, w międzynarodowym środowisku naukowym występują różnice kulturowe czy ideologiczne, które mają pewien wpływ na naukę. Odmienne podejście w wielu dziedzinach prezentują badacze chińscy, algierscy, czy amerykańscy. Na dodatek, wpisane w naukę dążenie do prawdy zaburzone jest poprzez niedoskonałe narzędzia komunikowania i informowania (Internet) oraz wpływ i lobbing zamożnych korporacji, organizacji i biznesmenów.

John Watkins próbował szukać wspólnego mianownika dla ludzi nauki, by pośrednio zademonstrować, że obiektywne poznanie jest jak najbardziej możliwe: *"Jeśli mamy pokonać sceptycyzm wobec racjonalności, to potrzebujemy niearbitralnego celu dla nauki, celu, pod którym mogliby się podpisać wszyscy obywatele rzeczpospolitej naukowej"*. [1] Problem jednak polega na tym — i sam autor to przyznaje — że jest to myślenie utopijne, bo na pytanie o cel nauki odpowiedzi byłyby różne. A zatem, niemożliwe jest, by *"wszyscy obywatele rzeczpospolitej naukowej"* uzgodnili wspólny dla siebie cel najwyższy i sens swojej pracy. Ta różnorodność ma swoje implikacje dla poznania, metod badawczych i formułowania wniosków naukowych.

W cytowanym wcześniej zdaniu Watkins zakłada też, że mamy *pokonać sceptycyzm wobec racjonalności*, ale czy rzeczywiście trzeba je sobie przeciwstawiać lub wykazywać, że jedno jest lepsze od drugiego? Czy racjonalizm nie polega między innymi na powątpiewaniu i chłodnym dystansie wobec rzeczy i otoczenia? I czy naukowiec nie powinien „z góry” sceptycznie lub krytycznie odnosić się do materiałów, przedmiotów badań i wyników analizy innych naukowców?

### Z perspektywy sceptyka

Trafną metaforą rzeczywistości wydają się „wirtualne okulary”, przez które oglądamy świat budowany w naszym umyśle niczym w grze komputerowej. Okulary te działają podobnie, jak percepcja człowieka, generując różne obrazy tych samych rzeczy. Widzimy, postrzegamy i poznajemy świat subiektywnie, o czym przekonujemy się na co dzień w różnicach poglądów i spojrzeń na te same zjawiska i problemy. Zatem prawdziwe zdaje się stwierdzenie, że *poznajemy tylko wytwory naszych aktów poznawczych*.

Percepcja pozwala człowiekowi postrzegać przedmioty i je nazywać, ale tylko w zakresie jego pola widzenia. Immanuel Kant rozróżnia fenomeny — zjawiska, które znamy; oraz noumeny - zjawiska, których nie znamy (inaczej: rzeczy same w sobie). To rozgraniczenie oznacza, że poznanie jest niczym więcej, jak tylko ludzkim, ograniczonym poznaniem. [2] Dlatego, idąc dalej, nie możemy twierdzić, że mamy dar doskonałej obserwacji rzeczywistości, bo istnieje część materii, która jest dla naszego poznania zwyczajnie niedostępna.

Czym są natomiast akty poznawcze? Akty, jak i rezultaty poznawcze w epistemologii wiążą się z problematyką poznania. Akty obejmują szereg działań: spostrzeganie, przypominanie, sądzenie, rozważanie, rozumowanie, wnioskowanie i inne. Przykładem rezultatów poznawczych są twierdzenia

naukowe. Akty i rezultaty podlegają z kolei ocenie pod kątem swojej prawdziwości. [3]

Prawda stanowi jedno z centralnych zagadnień teorii poznania i nauki. Jedni filozofowie uważają, że myśl leży w zgodności z rzeczywistością, a inni (sceptycy) mówią, że niemożliwe jest orzeczenie o tej zgodności. Musielibyśmy bowiem znać i myśl, i rzeczywistość. Od wieków próbowano stworzyć definicję prawdy, która opierałaby się krytyce. Prawda jest bowiem potrzebna do budowania konstrukcji filozoficznych i do przyjmowania pewników, które porządkują nasz świat. Dlatego też powstały: 1) idea prawdy jako zgodności myśli z kryteriami ostatecznymi i nieodwołalnymi, oraz 2) tzw. koherencyjna teoria prawdy jako zgodności myśli między sobą. [4]

Podawanie w wątpliwość pewników i niedowierzenie cechują rzetelnego naukowca, który dzięki tej postawie może odkryć coś nowego, a nawet genialnego (np. myślenie lateralne). Takie przypadki negacji rzeczy oczywistych znane są w nauce od dawna, wielkie odkrycia i przełomy naukowe często stały w sprzeczności z panującym w ich czasie porządkiem. [5] Fakt ten zmusza do zastanowienia się nad samym procesem poznania, ponieważ przełomy te nie byłyby możliwe, gdyby nie krytycyzm wobec obowiązujących, „poprawnych” metod badawczych i potrzeba wytyczania nowych kierunków.

Jak pisze Alfred J. Ayer, filozof-sceptyk nie kwestionuje sposobu stosowania norm obowiązujących w zakresie dowodzenia, lecz podaje w wątpliwość same normy. [6] Ayer zwraca uwagę na różne odcienie sceptycyzmu, w tym naukowy, który opiera się w większym stopniu na doświadczeniu. [7] Wkład sceptyków i krytyków do metodologii badań naukowych jest niebagatelny. Dzięki nim bowiem możemy mówić o różnych kryteriach, parametrach czy wyznacznikach w badaniach oraz możemy weryfikować wiarygodność analiz, które w określonych warunkach powinny dawać taki sam lub zbliżony rezultat (replikowalność).

Sceptycyzm stwarza jednak pewne zagrożenie, że wszelkie teorie, badania i twierdzenia mogą być negowane. Jest to dla naukowca bardzo problematyczne, dlatego wywołuje sprzeciw Ayera: *"(...) ten, kto uważa, że wszelkie rozumowanie indukcyjne jest nieuprawnione, nie uznaje istnienia udokumentowanych teorii"*. [8] Sceptycyzm nie tylko kwestionuje myślenie indukcyjne, ale również dedukcyjne. Jeśli bowiem nic nie jest pewne, to jak można zakładać, że jedno twierdzenie wynika z drugiego? Świat, w którym nie ma rzeczy pewnych, czyli takich, na których można by się oprzeć, prowadzi do ślepego zaułka, w którym nie pozostaje już nic, co można by skrytykować lub podważyć.

Karl Popper, określany jako umiarkowany i zdroworozsądkowy relatywista, sytuuje się gdzieś po środku tego sporu i mówi, że osiągnięcia naukowe są rzeczą względną tylko w tym znaczeniu, iż zdarzają się na pewnym etapie rozwoju nauki i mogą być później zastąpione przez nowe. Jednak nie znaczy to, jak pisze Popper, że prawda jest rzeczą względną, bo jeśli jakieś twierdzenie jest prawdziwe, to jest prawdziwe zawsze. [9]

Podsumowując powyższe rozważania, należy wskazać dwojakie skutki podejścia sceptycznego do nauki. Z jednej strony nurt ten bardzo wiele wnosi do metodologii badań naukowych, ale z drugiej strony może w ekstremalnych przypadkach i interpretacjach prowadzić do absurdu i nihilizmu, negując zarówno indukcję, jak i dedukcję.

## Agnostycyzm jako „wentyl bezpieczeństwa”

Ze sceptycyzmem w sensie merytorycznym łączy się agnostycyzm, choć z pewnością nie są to pojęcia tożsame. Według agnostyków, rzeczywistość lub jej fragmenty nie są możliwe do poznania. Źródła takiego myślenia można znaleźć u sofistów i sceptyków w starożytności, a nurt ten rozwinęli przede wszystkim David Hume i Immanuel Kant (agnostycyzm częściowy). [10] Hume w „Traktacie o ludzkiej naturze” pisze, że umysłowi nie jest dana żadna rzecz poza jego percepcjami i że wszystkie akty widzenia, słyszenia, sądzenia, myślenia podpadają pod to miano. [11] Innymi słowy, nasze rozumowanie ma granice określone poznaniem zmysłowym, a świadomość tych ograniczeń, zwłaszcza w prowadzeniu działalności naukowej, jest jak najbardziej wskazana.

W Polsce agnostycyzm jest powszechnie kojarzony ze stosunkiem do religii — agnostycy twierdzą m.in., że nie jest możliwe poznanie istnienia Boga. Jak zauważa prof. Maria Szyszkowska, *"krytyka agnostycyzmu płynie zarówno z filozofii chrześcijańskiej, jak i marksizmu, a więc z nurtów, które ukształtowały świadomość Polaków po II wojnie światowej. Nie zdajemy sobie powszechnie sprawy z tego, że powstrzymanie się przed ustaleniem w sposób bezwzględny słuszności określonego światopoglądu wiąże się najściślej z istotą ustroju demokratycznego"*. [12] Autorka tej tezy sugeruje, że podejście agnostyków łączy się z ideą pluralizmu myśli i opinii, które współwystępują we współczesnych demokracjach. Na gruncie nauki sprawa wygląda podobnie —

odmienne idee, czy twierdzenia, spełniające wszakże kryteria naukowości, są uprawnione i mogą współistnieć, bo na tym polega istota wolności działalności badawczej.

Można rzec, iż agnostycyzm stanowi swoisty wentyl bezpieczeństwa, podkreślając różnorodność wartości i poglądów, które towarzyszą ludziom i które nie uprawniają do narzucania innym swojego punktu widzenia. Drażliwym tematem jest wpływ określonych światopoglądów — ideologii, religii, a współcześnie potężnych korporacji — na naukę i naukowców. Wpływy te wydają się nieuniknione i dlatego badacze jako grupa wysokiego zaufania publicznego są zobligowani do dokładnej weryfikacji źródeł, analizując poglądy, tezy i wyniki badań, na które się powołują.

Mimo że Karl Popper wyrażał się niechętnie o różnych uwarunkowaniach (głównie społecznych) jako czynnikach współdecydujących o stanowisku i postawie naukowca wobec przedmiotu badania, to sam jednak przyznaje, że *"przekonania są uzależnione od kontekstu społecznego"* i że *"sam język jest już zjawiskiem społecznym"*. [13] Z jednej strony buntował się więc wobec sprowadzania twierdzeń naukowych do poziomu subiektywizmu czy relatywizmu, ale z drugiej wyraźnie dostrzegał, że wszyscy podlegamy czynnikom podświadomym i niedostępnym obserwacji.

Kolejnym problemem w kontekście agnostycyzmu jest obserwowana obecnie w mediach łatwość, z jaką przedstawiciele świata nauki głoszą sądy względem zjawisk i spraw, które mają charakter trudny do zbadania. Stosunkowo rzadko można usłyszeć eksperta-naukowca, który odpowie dziennikarzowi „nie wiem”. Wypowiadanie swojej opinii na różne tematy — w tym wyraźnie nie leżące w czyjejs kompetencji — może być słusznie odbierane jako przejaw pychy i nadmiernej wiary we własne umiejętności. Jak pisze prof. Barbara Stanosz, odnosząc się do założeń agnostyków, *"(...) nasza wiedza o świecie w żadnym stadium swego rozwoju nie będzie kompletna; nigdy nie będziemy wiedzieli wszystkiego o wszystkim, bo zmienia się zarówno świat, jak i język, w którym go opisujemy."* [14]}

Tymczasem, jak zauważa Richard Dawkins, w wielu fundamentalnych i ważnych sprawach, gdy nie ma wystarczających dowodów przemawiających za jednym lub innym stanowiskiem, wręcz wypada być agnostykiem. [15] Warto wtedy wstrzymać się od sądu choćby przez wzgląd na ułomność ludzkiej wiedzy. Do zagadnień, wobec których brak decydujących dowodów „za” lub „przeciw”, należą na przykład: istnienie życia pozaziemskiego, czy przyczyna wyginięcia dinozaurów. Wśród współczesnych, kontrowersyjnych twierdzeń niemałe problemy nastrocza wiarygodność argumentów za globalnym ociepleniem i jego skutkami, zwłaszcza w kontekście niedoskonałości pomiarów meteorologicznych w poprzednich stuleciach.

Czy profesora matematyki i teologii można postawić w jednym szeregu? Obserwujemy dziś rezultaty braku wyraźnego podziału pomiędzy wiedzą spekulatywną, a nauką. Tymczasem jedni naukowcy reprezentują wiedzę „sprawdzalną”, a inni „niesprawdzalną”, w której trudno ustalić coś niepodważalnego i trudno coś zmierzyć — oto jeden z kluczowych argumentów Dawkinsa. Jeśli dokonać rozróżnienia pomiędzy tymi dwiema stronami wiedzy, zauważymy, że inny jest sceptycyzm tam, gdzie jesteśmy zdani na spekulację, a inny tam, gdzie z krytyki rodzą się nowe teorie poparte badaniami empirycznymi.

## Czego uczy relatywizm poznawczy?

Rozważając własne źródła przychylności wobec postawy relatywistycznej, przychodzi mi przede wszystkim na myśl pokora człowieka wobec świata i wobec własnych ograniczeń poznawczych. Ponieważ nigdy nie zbadamy pełnej złożoności tego, co dzieje się wokół nas, nie powinniśmy bezgranicznie ufać własnym sądom i twierdzeniom. Taka postawa uczy nie tylko pokory wobec wiedzy, ale też tolerancji i szacunku dla innych postaw. Skoro wszystko jest relatywne, a każdy z nas poznaje rzeczy z własnego punktu widzenia, to trudno jest za wszelką cenę upraszczać, unifikować i sprowadzać do wspólnego mianownika. Nie wolno też, zwłaszcza w nauce, narzucać innym swojego światopoglądu.

Rzetelny badacz powinien, tak jak głosił Sokrates i później Kant, pielęgnować w sobie świadomość niewiedzy, aby nie popaść w samozachwyt i bezgraniczną wiarę we własne możliwości. Naukowiec musi dodatkowo zdawać sobie sprawę z trudności dotarcia do prawdy m.in. przez wzgląd na niedoskonałość mediów i techniki. Jak uważa Zygmunt Bauman w „Płynnym życiu”, żyjemy na gigantycznym wysypisku śmieci i nie sposób odnaleźć się w zalewie prawdziwych i nieprawdziwych informacji. W badaniach i teoriach naukowych polegamy na wiedzy innych ludzi i nierzadko przyjmujemy wiarygodność tych źródeł jako pewnik. A przecież każdy ekspert i dziennikarz działa w określonych warunkach, ma określone poglądy, jest określonej narodowości i pracuje dla

określonego pracodawcy. A zatem każdy jego komunikat czy przekaz jest wypadkową tych czynników.

Mając świadomość własnych ułomności, wpływu aspektów zewnętrznych i wewnętrznych, być może łatwiej jest dążyć do obiektywizmu w prowadzeniu badań naukowych. Ten obiektywizm jest — jak pojęcie prawdy w filozofii — trudny do osiągnięcia. To nie znaczy, że trzeba tego dążenia zaniechać. Wręcz przeciwnie: zdając sobie sprawę z różnych czynników utrudniających nam dotarcie do prawdy, paradoksalnie łatwiej do niej dotrzeć.

Ze względu na własne ograniczenia społeczne i poznawcze nie mogę mieć pewności, że mój pogląd w kwestii, o której mówi niniejszy artykuł, jest właściwy i nieskażony błędami. Opieram się wyłącznie na wytworach własnych aktów poznawczych i rezultatach poznawczych w postaci przywoływanych wyżej twierdzeń filozofów i naukowców.

### **Literatura:**

1. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Wydawnictwo Antyk - Fundacja Aletheia, Kęty — Warszawa 2004
2. S. Amsterdamski, *Między doświadczeniem a metafizyką*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973
3. A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1987
4. A. J. Ayer, *Problem poznania*, PWN, Warszawa 1965
5. R. Dawkins, *Bóg urojony*, Wydawnictwo CIS, Warszawa 2007
6. J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy*, Wydawnictwa Naukowe PAT w Krakowie, Kraków 1992
7. S. Hanuszewicz, *Popper a Socjologia Wiedzy*, w: *Czasopismo naukowe „Kultura i Historia”* nr 12/2007
8. D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej* [w: *Historia idei politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002]
9. K. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. I-II, PWN, Warszawa 1993
10. B. Stanosz, [Agnostycyzm](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3370) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3370>)
11. M. Szyszkowska, [Agnostycyzm](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2431) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2431>), [fragment książki: M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999]
12. J. Watkins, *Nauka a sceptycyzm*, PWN, Warszawa 1989

---

### Przypisy:

[ 1 ] J. Watkins, *Nauka a sceptycyzm*, PWN, Warszawa 1989, str. 25-26

[ 2 ] A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1987, str. 161-162

[ 3 ] K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Kęty - Warszawa 2004, Wydawnictwo Antyk - Fundacja Aletheia, str. 17-18

[ 4 ] Ibidem, str. 21-26

[ 5 ] "Tym, co charakteryzuje globalne rewolucje w nauce, jest nie tylko wprowadzanie nowego porządku do sfery ludzkiego doświadczenia, lecz zarazem zmiana poznawczego stosunku człowieka do świata i samego siebie, czyli i nowa wizja świata, i nowa koncepcja doświadczenia poznawczego." S. Amsterdamski, *Między doświadczeniem a metafizyką*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, str. 234

[ 6 ] A. J. Ayer, *Problem poznania*, PWN, Warszawa 1965, str. 44

[ 7 ] *Doświadczenie wprawdzie wskazuje, że ogólnie respektowane źródła poznania, jak pamięć, percepcja i świadectwa historyczne, są zawodne. Ale filozof-sceptyk, w*

odróżnieniu od uczonego, nie zajmuje się ustalaniem, w jakich warunkach źródła te mogą być zawodne, a w jakich można im zaufać.(...), Ibidem, str. 45

[ 8 ] Ibidem, str. 48

[ 9 ] K. Popper, *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. I-II, PWN, Warszawa 1993, str. 233

[ 10 ] J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy*, Wydawnictwa Naukowe PAT w Krakowie, Kraków 1992, str. 256

[ 11 ] D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej* [w: Historia idei politycznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002], str. 124

[ 12 ] M. Szyszkowska, *Agnostycyzm*, [fragment książki: M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999]

[ 13 ] S. Hanuszewicz, *Popper a Socjologia Wiedzy*, w: *Czasopismo naukowe "Kultura i Historia"* nr 12/2007

[ 14 ] B. Stanosz, *Agnostycyzm*

[ 15 ] R. Dawkins, *Bóg urojony*, Wydawnictwo CIS, Warszawa 2007, str. 79

### **Szymon Chojnowski**

Specjalista public relations - w teorii i praktyce. Pracował m.in. dla National Geographic Channel, magazynu Razem i w mediach lokalnych. Absolwent Collegium Civitas i Podyplomowego Studium PR przy UW i PAN.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-06-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7360) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7360>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)